

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

2 przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. 1/2 2-krot. 3 K. — h. kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petirowy 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnich numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WĄSILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Sobota 14 stycznia.

Intona. Rzym. - kat.: Dziś: Feliksa z Noli. Jutro: A. 2 po 3 Kr. Im. Jez. — Gr.-kat. Dziś: 1. Henw. 1902. Jutro: 5. po Boh. Hł. 8. — Słow. Dziś: Radogosta. Jutro: Domostawa.

Wschód słońca 7:52, zachód 4:26.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoleżysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Strzyska 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypoczynalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powsz. od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, srody, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek, sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latourea** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., młodz. szkół. 20 hal. Obecnie urządzono wystawę znakomitych dzieł kilkudziesięciu artystek polskich. Również wielką zbiorową wystawę znanego artysty-rzeźbiarza Jana Góralczyka.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 146 razy premiowane, od 8 do 15 stycznia do widzenia „Port Artura, Mukden i Korea”.

Odczyty i wykłady. Dr. Kozłowski: Z cyklu: „Filozofia współczesna” o g. 7 w. (Sala XIV uniw.). — Toynbee: Dr. Lehm: Wyroki sądowe.

Wieczorki i zabawy. Wieczorek chryzantemowy w „Kasynie urzędniczym”. — Wieczornica japońska w Związku akademickim. — Zabawa taneczna w Towarzystwie nauczycieli m. Lwowa. — Koncert ludowy Towarzystwa akadem. Związek o godz. 3.

Teatr miejski. Dziś o 7:30: „Siedmiu Szwabów”, operetka w 3 aktach Müllackera. Jutro: „W sieci”, dramat w 4 aktach Kisielewskiego. Drugi gościnny występ Wandy Siemaszkowej.

Wiadomości polityczne.

Reformy w Macedonii.

Wszystkie wiadomości z Macedonii potwierdzają fakt, że Turcyja wszystkimi siłami sprzeciwia się wprowadzeniu w życie reform, uchwalonych w Mürsztęgu, przez co przyczynia się znakomicie do podtrzymywania w nieszczęsnym kraju rewolucyjnego wrzenia. Nieufność Serbii i Bułgarii do Wysokiej Porty wzrasta z dniem każdym. Usiłowania wysłanych do Macedonii komisarzy europejskich i oficerów żandarmerii, pozostają bez skutku. Turcyja od samego początku bardzo niechętnie zgadzała się na reformy, opierając się energicznie każdemu krokowi mocarstw, zmierzającemu do wzmocnienia kontroli nad administracją turecką w objętych powstaniem okręgach macedońskich. Z początku chciała Porta dopuścić tylko oficerów rosyjskich i austriackich do organizacji żandarmerii macedońskiej. Dopiero z wielkim trudem udało się ją skłonić do dopuszczenia także oficerów włoskich, francuskich i angielskich. Następnie nie chciała Porta dopuścić oficerów europejskich więcej niż 34, sprzeciwiając się bardzo energicznie żądaniu mocarstw, aby kontyngent oficerów powiększyć do 60. Postępowanie takie rządu tureckiego ośmiela organizacje powstańcze. Mordy, napady i podpalania mnożą się w okręgu powstańcyżin, udaremniając pracę pacyfikacyjną dowódców żandarmerii, których powaga w oczach ludności wskutek stanowiska rządu bardzo dotkliwie cierpi. Nadzieje mocarstw wprowadzenia porządku w Macedonii drogą wspólnej akcji reformatorskiej, znikają coraz bardziej. Położenie pogarsza jeszcze i ta okoliczność, że w Konstantynopolu nikt się nie waży informować sułtana o prawdziwym położeniu na Bałkanach.

Nieufność padyszacha do mocarstw europejskich, starają się sfery dworskie jeszcze podsycać, a niechęć do reform wzmacniać. To też sytuacja w Macedonii, która się przed rokiem była nieco poprawiła, staje się znowu coraz bardziej poważną. Wpływowi mocarstw udało się zatamować emigrację band powstańczych z Bułgarii do Macedonii, a te komitety powstańcze, które znajdowały się na terytorium powstańczym, rozwiązać. Potrzeba przyznać, że Bułgaria szła zawsze na rękę mocarstwom i w niczem nie przeszkadzała im w ich akcji reformatorskiej. Kwestya jednak, czy usposobienie opinii publicznej w Bułgarii nie ulegnie zmianie, jeżeli akcja reformacyjna, paraliżowana systematycznie przez Portę, okaże się i nadal bezskuteczną. Tak więc cały plan sanacji stosunków macedońskich, ułożony ongiś w Mürsztęgu, uważać należy za chybiony. Macedonia nie postąpiła na drodze do porządku i znośnego unormowania stosunków ani kroku naprzód, a utrzymuje „status quo” na Bałkanach, staje się znowu z tego powodu, coraz trudniejszym.

Interview z Murawiewem.

(n) Petersburski korespondent paryskiego „Matin” otrzymał od ministra sprawiedliwości, Murawiewa, doniesienie oświadczenie, mające oczyścić rząd, a właściwie samego Murawiewa, z zarzutu o zajęcie stanowiska wrogiemu reformom. Oświadczenie to brzmi: „Okazywałem się zawsze zwolennikiem reform, które, moim zdaniem, powinny być stopniowe, nie wejść w życie odrazu. Dzieło jest już zaczęte i my się w pół drogi nie zatrzymamy. I tak, zeszłego piątku, komisya ministeryalna obradowała nad kwestyą nienaruszalności prawa i odpowiedzialności urzędników. Jutro (9 bm.) obradować będzie nad nową ustawą prasową, która zapotrzebuje dwóch posiedzeń. Mniemam, że wyznaczoną będzie specjalna komisya prasowa, złożona z członków rady cesarskiej i senatorów. Komisya działac będzie niezależnie, bez kontroli ministrów.

Jedną z najważniejszych reform, wspomnianych w reskrypcie, jest zjednoczenie organizacji instytucji sądowych i obiecaną wszystkim trybunałom gwarancya niezależności, koniecznej dla zapewnienia wszystkim klasom społecznym równości wobec prawa. Obyczajnie, krępujące włościan, muszą zniknąć wszelkim kosztem, bo każda użyteczna reforma powinna zacząć się od doluspołecznej drabiny. W Królestwie administracya sprawiedliwości spoczywa w trybunale, dającym doskonałe rezultaty. Trybunał składa się z wybranego sędziego i dwóch asesorów, wybranych przez mieszkańców. W drugiej instancji słuchają apelacji sędziowie pokoju, którzy są mianowani, jednakże tylko po miastach, przez rząd i przez wybranych sędziów. Taka organizacya jest, moim zdaniem, najlepsza, dająca się zaprowadzić w Rosyi najłatwiej”.

Murawiew sądzi, że dostateczna liczba sędziów znalazłaby się z pomiędzy beczynnych adwokatów. — „Dwa warunki są konieczne — dodał — posiadanie specjalnych wiadomości i należenie do obwodu, w którym sędzia ma funkcjonować.

Kwestya ta zostanie przedłożona wielkiej komisji pod przewodnictwem Wittego, komisya badała zagadnienia, dotyczące spraw włościańskich, już od dwóch lat. Nasze dzieło reformy jest dalekie od ukończenia. Gdy się zgodzimy na znaczenie artykułów reskryptu, zwołamy delegacye ziemstw i Rad miejskich, ażeby wspólnie z nimi wziąć pod obrady te reformy, które dziś są niezbędne do sprawiania ich (ziemstw i rad miejskich) obowiązków. Zadanie nasze wymaga długiego czasu, lecz warte jest wyłożonej pracy. Nigdy ani na chwilę nie byłem przeciwny reformom, nad którymi obecnie pra-

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA.

(LA BARRACA).

Przełożona z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Najstarszy chłopak z koszem na plecach wędrował parę dni do Walencji i przynosił śmiecie i odpadki wszelakie, które piętrzone w dwa kopce przed wejściem do chaty, a troje młoców poważnych i pracowitych, jakby już rozumieli, że życie to nie żarty, pelzając na czworaku między nogami pracujących, pełto i karczowało ziemię, żeby nie został w niej najmniejszy korzonek, ani zarodek żadnego chwastu.

Przeszło tydzień trwała ta praca przygotowawcza, nad którą mordowała się w pocie czoła cała rodzina od świtu do nocy.

Półowa gruntu była już oczyszczona.

Baptysta wziął się do orki z pomocą starego konia, który, jak się zdaje, należał do rodziny.

Było to właśnie na święty Marcin, w sam czas zasiewów, i mądry rolnik podzielił sobie zoraną ziemię na trzy części. Największy kawał zasiać miał zbożem, mniejszy wziął pod bób, najmniejszy na paszę dla „Murzynka”, pocziwego starego konika, który sobie na to dobrze zarobił.

I z radością żeglarza, który po długiej i ciężkiej przeprawie dobija wreszcie do portu, cała rodzina przystąpiła do siejby. Ta chwila to już było zabezpieczenie przyszłości; taka ziemia nie robi zawodu: będzie z niej chleba dość na cały rok.

Wieczorem dnia tego, w którym się ukończyło, ukazała się na drodze, wiodącej do chaty Baptysty, trzódka owiec o kudłach brudnych i zmierzwiionych, a za niemi staruszek zgrzybiały, zgięty do ziemi, o głęboko zapadłych oczach i splątanej sieci zmarszczek dokoła ust zwiędłych i bezzębnych. Włókł się wolniuteńko, ale pewnym krokiem wprost na pola świeżo zasiane, macając kijem przed sobą.

Osadnicy przyglądali mu się uważnie. Od dwóch tygodni, jak tutaj byli, pierwszy to człowiek zbliżył się do ich siedziby. Spostrzegłszy, że owce zatrzymały się na granicy pola, krzyknął na nie, żeby szły dalej.

Baptysta wyszedł na spotkanie dziadka.

— Nie można tedy przechodzić: ziemia świeżo zasiana i uprawiona. — Nie słyszeliście o tem?

Coś tam nie coś słyszał stary Tomba, ale zajęty w ciągu ubiegłych paru tygodni pasaniem swej trzody na bagnach Carraixes, nie bardzo zwracał uwagę. Więc to nie bajki, więc naprawdę ktoś uprawia te pola?

I stary pastuch wyciągał szyję i usiłował zagasić wzrokiem dojrzyć tego śmiałka, który odważył się na to, co wieś cała za niemożebność uważała.

Stał dobrą chwilę, a potem zaczął mruczeć żałośnie:

To nie dobrze. On sam za młodu był odważny i lubił robić przeciwnie, niż wszyscy. Ale są wrogi, z którymi walczyć nie można. To bardzo nie dobrze. Wchodzą na niebezpieczną drogę. Od czasów biednego Barreta ta ziemia jest przeklęta. Można wierzyć temu, co on mówi, bo stary już jest i niejedno widział na świecie. Ta ziemia przyniesie nieszczęście.

I pastuch zawołał na swą trzodę, zawrócił z nią na gościniec, ale przed odejściem odrzucił kożuch z ramion i wyciągając wychudłe ręce przed siebie, krzyknął niesamowitym jakimś głosem obłąkańca, czy proroka:

— Wierz mi, synu, przyniesie ci nieszczęście.

To spotkanie stało się jednym więcej powodem do gniewu dla wsi całej.

Stary Tomba już nie może teraz pasać owieczek na tych gruntach, gdzie od dziesięciu lat pasły się sobie spokojnie.

Nikt nie powiedział ani słowa o prawie, zabraniającem uprawiać tę ziemię. Mówiło się tylko o poszanowaniu należnym starcowi, człowiekowi, który przecież za lat młodych był Francuzów, który widział kawał świata, i którego mądrość, wyrażająca się zawsze słowami urywanymi i w pół zrozumiałymi, budziła zabobonną cześć w tym ludzie wiejskim.

Kiedy już Baptysta i jego rodzina dobrze wypełnili wnetrzości ziemi płodnym ziarnem, zaczęli z braku innej pracy myśleć trochę o oporządzeniu swej siedziby.

Polom oddali, co im się należało. Pora teraz pomyśleć trochę o sobie.

I po raz pierwszy od przybycia swego w te strony, wybrał się Baptysta do Walencji, ażeby na wózek swój nabrać wszystkie odpadki wielkomięskie, jakie mu się na cokolwiek przydać mogą.

Ten człowiek pracowity był jak mrówka. Kopce, usypiane przez małego Jaska, znacznie się powiększyły po wyprawie ojca. Kupa śmieci, stanowiąca jakby wał ochronny przed chatą, rosła szybko, piętrzyła się na niej stosy pokruszonych cegieł, okiennic nadgniłych, połamanych odrzwi i framug, wszystkie szczątki rozwalonych ruder przedmiejskich.

Ludzie ze wsi chmurnie patrzyli na skrzętność i pośpiech, z jakim pracowite mrówki urządzały sobie siedzibę.

(C. d. n.)

cuję — nie myślę też o żadnej z rozlicznych ambasad, na jakie mnie publiczność tak łaskawie naznacza”.

Sejm finlandzki.

Sejm finlandzki po trzytygodniowej pracy odroczył się na Nowy Rok do 24 stycznia, oczekując na rezultat swego ważnego kroku. Sejm mianowicie uchwalił jednogłośnie wystosować do cara petycję, w której przedstawiając główne zasady konstytucji finlandzkiej, wyliczył carowi wszystkie wypadki jej naruszenia, jakie zaszły za rządów Bobrikowa od 1899 do 1904 roku, i przedstawił smutne położenie, w którym kraj się znalazł wskutek ciągłego gwałcenia ustaw zasadniczych. Petycja kończy się prośbą, aby car zarządził środki do wznowienia życia konstytucyjnego w Finlandyi i do zabezpieczenia jej prawnopolitycznego ustroju. Jako najbardziej pilne wymieniono w petycji zniesienie t. zw. „rozporządzenia o dyktaturze“ z r. 1903 i zniesienie niezgodnego z konstytucją statutu wojskowego. Równocześnie jednak wskazano cały szereg innych rozporządzeń, które koniecznie muszą być zniesione lub nowymi zastąpione, jeżeli zachwiany porządek prawny ma być w kraju wznowiony. Przedewszystkiem powinno być zniesione rozporządzenie, według którego językiem urzędowym senatu finlandzkiego jest język rosyjski i ukaz o pensjonowaniu i suspendowaniu urzędników.

Petycja kończy się następującym ustępem: Naród finlandzki nigdy nie szukał korzyści dla siebie ze szkoda Rosyi; nigdy nie rościł sobie pretensyj, któreby osłabiły związek wielkiego księstwa z cesarstwem. Także i w tej chwili nie o co innego chodzi, jak tylko o to, aby przywrócić i zaprzysiężone prawa Finlandyi były uszanowane. Połączenie wielkiego księstwa z cesarstwem będzie wtedy najpewniejszym, kiedy finlandzka administracja pod opieką waszej cesarskiej mości zgadzać się będzie w zupełności z finlandzką konstytucją. Kwestya wzajemnego stosunku Finlandyi do Rosyi może być z pewnością i w przyszłości tak, jak dawniej, ku obopólnemu zadowoleniu załatwiana, jeżeli tylko najważniejsze interesy i ideały Finlandyi będą uszanowane. Te jednak idee i zasady, na których opierała się polityka Rosyi wobec Finlandyi w ostatnich latach, i które wycisnęły swe piętno na postępowaniu miejscowej administracji, są tak zgubne i niebezpieczne dla Finlandyi, że naród finlandzki pod grozą utraty swej egzystencji moralnej i narodowej musi się bronić przeciw nim wszystkimi siłami. Niepodobna pomyśleć, aby dalsze przedłużanie obecnego konfliktu leżało w interesie Rosyi. Dla Finlandyi załatwienie tego konfliktu ma pierwszorzędne znaczenie. Wasza cesarska mość raczy więc najłaskawiej zarządzić środki, któreby, nie narażając na niczem interesów rosyjskich, uwolniły naród finlandzki od ciężkich doświadczeń, jakie przysparzały mu w udziale w ciągu ostatnich lat, i któreby wznowiły porządek, spokój i szczęście w nieszczęśliwym kraju. Stany krajowe, zwracają się w imieniu narodu do waszej cesarskiej mości, odwołując się do jego sprawiedliwości i szlachetności, które naród chce zawsze znajdować w sercu swego władcy”.

Sejm oczekuje odpowiedzi na tę petycję dnia 24 bież. m.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Drobne starcia.

Tokio. (B. Reutersa). Linie kolejowe Anszanczan-Haiczeng i Inkau-Tasziczo uszkodziły patroly konnicy rosyjskiej. Uszkodzenia te są nieznaczne.

Tokio. (B. Reutersa). Z japońskiej głównej kwatery w Korei, donoszą dnia 13 b. m., że japońska załoga z Hamhön pobiła kozaków sybirskich w pobliżu Hone-mian. Dnia walki nie podano. Rosyjanie cofnęli się w nieładzie, zostawiając na polu walki 9 poległych.

Schwytanie kontrabandy.

Tokio (TBK.). Japoński kłazownik Tokiwa schwycił na wodach japońskich angielski parowiec „Roselej“ z ładunkiem węgla, przeznaczonym dla Władywostoku.

Flota bałtycka.

Suez (TBK.). Rosyjska flota odjechała w południowym kierunku, prawdopodobnie do Dżibuti.

Paryż (Tel. wł.). Według „ECHO de Paris“ Rosya zamierza nabyć od pewnego mocarstwa wyspę na oceanie indyjskim, aby urządzić na niej stację węglową. Flota bałtycka także oczekiwałaby przybycia trzeciej eskadry.

Niefortunny obrońca.

Paryż (Tel. wł.). Generał Stoessel dlatego rzekomo nie poszedł w stronę japońską, ponieważ pragnął złożyć carowi dokładne sprawozdanie o oblężeniu.

Stoessel prawdopodobnie wyląduje w Marsylii i pojedzie przez Berlin, gdzie otrzyma order z rąk cesarza Wilhelma II.

Z Rosyi.

Zniesienie cenzury przewencyjnej?

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ potwierdza, że komitet ministrów postanowił znieść w całym państwie rosyjskiem cenzurę przewencyjną dla wszystkich czasopism bez względu na to, w jakim są wydawane języku. Wskutek tego postanowienia komitetu ministrów, szef departamentu prasowego w ministerstwie spraw wewnętrznych podał się do dymisji.

Petersburg (Tel. wł.). Chodzą pogłoski, że nowa ustawa prasowa zaostreży cenzurę, zwłaszcza co do obrazy głów koronowanych obcych państw.

Z obrad komitetu ministrów.

Petersburg (TBK.). Komitet ministrów ukończył obrady nad poprawą położenia prasy i rozpoczął naradę nad kompetencją i składem wiejskiego i miejskiego samorządu.

Dymisya ks. Światopolk-Mirskiego postanowiona.

Londyn (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą do pism tutejszych, że pomimo wszelkich zaprzeczeń, dymisya ks. Światopolk-Mirskiego jest już rzeczą postanowioną i że owa dymisya będzie ogłoszona prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Dzień dzisiejszy jest bowiem nowym rokiem według starego stylu.

Za zniesieniem t. zw. „stanów wzmocnionej ochrony“.

Petersburg (Tel. wł.). Dzienniki rosyjskie żądają stanowczo, ażeby zniesiono t. zw. stan oblężenia, albo t. zw. stan wzmocnionej ochrony, który istnieje w wielu guberniach i jenerał-gubernatorstwach rosyjskich. Tego rodzaju stan wyjątkowy, nadający administracji wzmocnione pełnomocnictwa, jest źródłem ciągłego niepokoju, a nadto obciąża w wysokim stopniu budżet państwa. Jest rzeczą charakterystyczną, że tego rodzaju głosy, które dawniej wywoływały napomnienia i uagany ze strony departamentu prasowego, są obecnie przepuszczane bez żadnego ze strony władz widocznego niezadowolenia.

Zawieszenie obrad.

Moskwa (TBK.). Obrady komisji nauk technicznych zawieszono. U wejścia do lokalu zgromadzeń wywieszono ogłoszenie, w którym powiedziano, że zaprzestanie prac komisji następuje z przyczyn od niej niezależnych.

Strajk naftiarzy.

Berlin (Tel. wł.). Według prywatnych doniesień, strajk robotników naftowych w Baku skończył się ich zwycięstwem. W ciągu strajku spłonęło 109 wież wiertniczych.

Moskwa (TBK.). Szef policyi, Trepow, udaje się do Azji wschodniej.

W Moskwie będzie zaprowadzony zarząd (?) miejski, na wzór Petersburga.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyła się dłuższa rada ministeryjna, na której ustalono termin zwołania Rady państwa. Ów termin zostanie dziś ogłoszony w drodze urzędowej.

Sytuacja.

Wiedeń (Tel. wł.). Wobec odmiennych wiadomości „Conservative Correspondent“ stwierdza, iż tak po czeskiej, jak niemieckiej stronie wydano wskazówki, celem zaprowadzenia ugody. Rozumie się, że rząd wyzyska to usposobienie. Po wiosennej sesji Rady państwa zbierze się sejm czeski, celem zapoczątkowania akcji ugodowej i uwolnienia w ten sposób Rady państwa od ciężaru sporów czesko-niemieckich. Istnieje zamiar ustanowienia w sejmie czeskim niestającej komisji ugodowej, którejby przekazano cały szereg kwestyj spornych. Komisya ta miałaby w celu rozwiązania kwestyi językowej opracować projekt, któryby następnie przedłożono parlamentowi do przedyskutowania.

Szanse wyborcze hr. Tiszy.

Budapeszt (Tel. wł.). Według tutejszych bezstronnych informacji, dzienniki nawet ministeryjne przyznają, że szanse hr. Tiszy, który kandyduje do Izby poselskiej węgierskiej w wewnętrznym mieście starego Budapesztu, są bardzo niekorzystne. Zdaje się bowiem, że Juliusz hr. Andrassy zwycięży w tym okręgu większością od 150 do 200 głosów. Wprawdzie Stefan hr. Tisza kandyduje również i w dwóch innych okręgach prowincjonalnych, ale kłeska naczelnika rządu w stolicy wywarłaby nadzwyczajnie deprymujące wrażenie na całą opinię węgierską i zagraniczną.

Traktat z Niemcami.

Berlin (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych zawarcie traktatu handlowego z Austro-Węgrami uchodzi jako rzecz w zasadzie już dokonana, gdyż na wczorajszej konferencji wspólnej w Budapeszcie rząd austriacko-węgierski przystał na proponowany przez Niemcy kompromis.

Posel Kulerski o sądach pruskich.

Berlin (TBK.). Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Kilku mówców podnosiło konieczność rychłego wydania jednolitej ustawy państwowej w sprawie wykonywania kar. Sekretarz stanu Nieberding oświadczył, że to będzie możliwe tylko równocześnie z reformą ustawy karnej, ale na razie nie da się przeprowadzić.

Posel Kulerski zaznaczył, że sądy sądowe w polskich okolicach są widownią namiętności i nienawiści wobec Polaków.

Niektórzy ludzie odgrywają tam rolę agentów pro-

wokacyjnych. Zwłaszcza dużo daje do myślenia postępowanie prokuratorów wobec polskich oskarżonych, szczególnie wobec redaktorów Polaków. Jeden z prokuratorów oświadczył, że jest nie do uwierzenia, iż księża modlą się o błogosławieństwo Boże dla Polaków strajkujących, a więc dla rabusiów i morderców. To jest niesłychane oszczerstwo i urąganie polskiemu uczuciom narodowym. Takie postępowanie z pewnością nie dowodzi szlachetności.

Ale dziś nikt o szlachetność nie pyta, a każdy za wszelką cenę chce zrobić karierę, korzystając z tego, iż wobec polskiej narodowości, ułarmionej, wszystko jest dozwolone. Jeśli Polacy odmawiają zeznawania w języku niemieckim, czynią to dlatego, że mają wysokie pojęcie o świętości przysięgi.

Coraz bardziej ustala się przekonanie, iż sądy pruskie nadużywane są do celów politycznych. Sądy pruskie traktują prasę polską jeszcze gorzej, niż rosyjskie. (Potakiwania).

Dzisiaj dalszy ciąg obrad nad budżetem sprawiedliwości, a ponadto obrady nad wniesioną przez socjalistów interpelacją w sprawie strajku górników w Essen.

Ile dotąd kosztowała walka z Herrerami?

Berlin (TBK.). W komisji budżetowej parlamentu dyrektor kolonii Stiebel oświadczył, że dotychczas wysłano do Afryki południowej 519 oficerów, 154 urzędników i 11 tysięcy szeregowców oraz 10 tysięcy koni, 54 działa polne i 16 dział maszynowych. Do końca grudnia z r. wydano 42 miliony marek.

Posel Bebel (soc. dem.) żądał wyjaśnienia, jak się traktuje Herrerów, dzienniki bowiem doniosły, że gen. Trotha postawił sobie za zadanie wytepienie Herrerów.

Dyr. Stiebel odpowiedział, że kanclerz Rzeszy dnia 5 grudnia r. z. dał w parlamencie dostateczne w tej sprawie wyjaśnienie. Generał Trotha uważał sobie za zadanie nie tylko zwyciężyć Herrerów, ale także ewentualnie wyprzeć ich po za granice. Otrzymał jednakże od kanclerza telegraficzne polecenie, aby Herrerów, którzy się poddają dobrowolnie, z wyjątkiem winowajców lub przewódców, przyjmował z powrotem.

Wielki strejk górników.

Essen (TBK.). W niektórych szybach, podczas zmiany robotników, przyszło do starcia między strejkującymi a chętnymi do pracy robotnikami. Do pewnego szybu wtargnęło 1.500 strajkujących, zniszczyło budynek nad szymbem i urządzenie i pobiło kilkunastu pracujących.

Essen (TBK.). Liczba strajkujących, która onegdaj wynosiła 33 tysiące, wzrosła wczoraj do 50 tysięcy. Strajkuje także mniejsza część zakładów Kruppa. Natomiast w szybie Prusy Nr. 2, podjęto wczoraj napowrót robotę.

Essen (TBK.). Liczba strajkujących górników do- szła do 65.858, w 90 szybach.

Essen (TBK.). Wczoraj popołudniu strajk górników rozszerzył się znacznie. Do bezrobocia przyłączyli się robotnicy z całego szeregu szybów.

Z Izby francuskiej deputowanych.

Paryż (TBK.). Sala i galerie przepełnione. Deputowany L' Hopiteau wniósł interpelację co do ogólnej polityki rządu i programu gabinetu. W uzasadnieniu interpelacji podnosił, że prezydent gabinetu żadnej reformy nie doprowadził do końca, natomiast otoczył deputowanych całym systemem szpiegowstwa. Mowca zakończył, wyrażając przekonanie, że gabinet powinien ustąpić, gdyż zdeorganizował większość. (Okłaski w centrum.)

Paryż (TBK.). Deput. Dechanel wywodził, że bądź co bądź skończyć się musi walka między republikanami. Konieczne jest porozumienie się celem przeprowadzenia reform. Polityka rządu szkodzi najżywniejszym interesom kraju. Mowca potępia donosicielstwo i podnosi z uznaniem postępek rady honorowej, która wykreśliła donosiciela z listy odznaczeń. (Okłaski w centrum, okrzyki protestu na skrajnej lewicy).

Mowca przypomina sprawozdanie generała Regnera, stwierdzające, iż pułki graniczne nie są kompletne. Ubolewa, że rząd francuski zredukował do ostatnich granic swój wpływ w Egipcie i Nowej Fundlandyi, a za to odgrywa rolę żandarma Europy w Maroku. W końcu podnosi Dechanel konieczność doprowadzenia kraju do rządów parlamentarnych i ustanowienia gabinetu, któryby nie ulegał wpływowi ukrytej tyranii. (Okłaski na prawicy i w centrum, protesty na lewicy).

Socjalista Jaurès bronił usilnie gabinetu i oświadczył, że tylko obstrukcja uniemożliwi przeprowadzenie reform.

Socjalista Vaillant oświadczył, że także Izba odpowiedzialna jest za odwieczenie reform. Mowca prosi rząd o jasne oświadczenie w sprawie reform.

Prezydent Doumer wnosi odroczenie obrad do soboty.

Uchwalono 303 głosami przeciw 223.

Dep. Montebello zgłasza interpelację w sprawie ogłoszonego w dziennikach pisma gen. Pegné, który zapewnia w tem piśmie generalnego sekretarza loży „Grand Orient“, iż w dalszym ciągu prowadzi energiczną walkę przeciw klerikalnym oficerom IX korpusu.

Paryż (TBK.). Porządek dzienny deputowanego Bienvenue-Martin, który prawdopodobnie przyjmie rząd po ukończeniu dyskusji politycznej, opiewa: Izba, postanawiając obradować nad podatkiem dochodowym, rozdzielał kosciola od państwa i zaopatrzaniu robotników na starość, oraz będąc zdecydowaną zwalczać wszelką obstrukcję, wyraża rządowi zaufanie i przechodzi do porządku dziennego.

Deput. Etienne, reprezentujący unię demokraty-

zna, nie chciał podpisać tego porządku dziennego, oświadczając, że unia chce sobie pozostawić wolną rękę. Część unii jest przeciwną rozdziałowi kościoła od państwa.

„Rząd szpiclów“.

Paryż (TBK.) Clemenceau uważał się wczoraj w kuluarach senatu przed ministrem sprawiedliwości, że prezydent ministrów, Combes, kazał agentom śledzić różnych deputowanych, między nimi i Clemenceau. Minister sprawiedliwości zaprzeczył temu, lecz Clemenceau upierał się przy swym twierdzeniu i w końcu miał się wyrazić, że obecny rząd jest „rządem szpiclów“.

Paryż (TBK.) Dzienniki nacyonalistyczne ogłaszają znowu szereg dokumentów, z pomiędzy aktów sprzedanych przez byłego sekretarza łoży wolnomularskiej Bidegaina, a odnoszących się do systemu denuncyatorskiego w korpusie oficerskim.

Gotowość wojenna Anglii.

Londyn (TBK.) Prezydent ministrów Balfour wygłosił w Glasgowie mowę, w której na wstępie podniósł zasługi rządu około reorganizacji armii i floty. Rządowi, gdy zajmował się tak gorliwie sprawą wojskową, nie chodziło o obronę Anglii, na co wystarczała mała armia, lecz o obronę granic afganistańskich. Dzięki wydanym zarządzeniom, Anglia zupełnie zabezpieczyła północno-zachodnią granicę indyjską. Artyleria angielska w przeciągu dwu lat otrzymała nowe działa, odmienne od typów europejskich, i wyprzedzi pod tym względem wszystkie inne państwa. Siła zbrojna floty angielskiej w ciągu pierwszych 24 godzin jakiegokolwiek zatargu z obcym mocarstwem, będzie mogła być trzykrotnie zwiększoną. Balfour wskazał na szereg zawartych już traktatów o sądach rozjemczych i zaznaczył, że gdyby pomiędzy wszystkimi mocarstwami w Europie przyszły do skutku takie traktaty, jak między Francją a Anglią, możliwość zatargu byłaby wykluczoną.

Sprawa kretańska.

Paryż (TBK.) „Temps“ ogłasza memoriał ks. Jerzego greckiego, komisarza Krety, wręczony ministrowi spraw zagranicznych, Delcassemu. W memoriale ks. Jerzy podnosi, że jedynym rozwiązaniem trudnego położenia jest zjednoczenie Krety z Grecją. Gdyby istniała wątpliwość co do usposobienia ludności Krety, niech mocarstwa pod kontrolą swych reprezentantów urządzią na Krecie plebiscyt w tym kierunku.

Spisek przeciwko cesarzowej chińskiej.

Paryż (Tel. wł.) „Matin“ donosi, że tajne związki w Chinach uchwały za zgodą Japonii, zdetronizować obecną cesarzową chińską.

Odczyt o „ziemstwach“.

Kraków (Tel. pryw.) Wczoraj w auli „Collegium Novum“ odbył się staraniem Tow. prawniczego i ekonomicznego odczyt „O ziemstwach“, wygłoszony przez Adolfa Suligowskiego, adwokata z Warszawy. Na odczyt przybyła bardzo liczna publiczność, posłowie, rektor uniwersytetu z profesorami, szczególnie z wydziału prawniczego, delegat Fedorowicz, adwokaci, urzędnicy i t. d. Prelegenta nagrodzono oklaskami, a po odczycie w Grand hotelu odbyła się na jego cześć uczta, wydana przez członków Towarzystwa.

Otwarcie dwóch nowych szybów solnych.

Kraków (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Bochni, że ministerstwo skarbu pozwoliło na otwarcie i budowę nowego szybu solnego w miejscowości Chodenice, na południowy zachód od miasta.

Techniczne przygotowania przeprowadził st. radca salinarny Rogoyski, starszy zarządca Mazurkiewicz i referent krajowy Wajdowicz. O założenie i otwarcie tego szybu kolatano przeszło od lat stu (!). Szyb będzie miał wielkie ekonomiczne znaczenie i przyczyni się do podniesienia Bochni. Oprócz tego pozwolono na odbudowanie szybu „Sutoris“ z XII wieku.

Trzęsienie ziemi.

Petersburg (TBK.) Do „Now. Wrem.“ donoszą z Tebris (?) pod datą wczorajszą: Trzęsienie ziemi potwarza się z wielką siłą. Ostatniej nocy dało się uczuć kilkakrotnie i słychać było silny huk podziemny.

Rzym (TBK.) „Trybuna“ zaprzecza stanowczo doniesieniu, jakoby księstwo Genui odwiedzili papieża, i oświadczając, że podobna wizyta ani się odbyła, ani była zamierzona.

Wiedeń (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza nominację prefekta akademii konsularnej Józefa Błociszewskiego na nadzwyczajnego profesora prawa narodów i historii dyplomacji w tej akademii.

NA MARGINESIE.

Przestroga na dziś.

Mały Andzio jest pierwszy raz w teatrze... Tatusz Andzia ma dużo pieniędzy. Bywa u bogatych ludzi, którzy mają wspaniałe salony. Andzio jest przyzwyczajony do przepychu w mieszkaniu.

I teraz zdaje mu się, że jest na raucie — u jakichś państwa „nowych“. Dziwi się tylko, że tak dużo jest gości. Zwykle bywa mniej — a i salon jakiś dziwny... Przedstawienie kończy się.

„Mamusiu — a teraz co?“

„Idziemy do domu — dziecko“.

„A kolacyi nie będzie?“

Andzio przypomniał mi się, po czwartkowym przedstawieniu „W sieci“.

Po ostatnim spuszczeniu kurtyny, publiczność siedzi kamieniem.

Żelazna kurtyna ma głos: „Szanowna publiczności — kolacyi nie będzie!“

Przy wyjściu słychać na wszystkie strony: „Dobrze, wiedziałem (am), że to już koniec... ale nikt nie wychodził“.

*

Kto wybiera się na dzisiejsze przedstawienie „W sieci“ — niech nie mówi hop.

„W sieci“ niema nieomyślnych znaków zakończenia.

„Niechaj żyje para młoda!“ — tego niema.

BZ.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 stycznia b. r.:

Godzina	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 op.)	Temperatura Najwyższa	Najniższa
7 rano	727.6	- 1.0	WSW ₈			
2 popoł.	726.2	+ 0.9	WSW ₈	0.0	+ 0.9	- 2.9
9 wiecz.	727.3	- 2.3	WNW ₈			

Uwaga: Pochmurno, nieznaczny śnieg kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— Namiestnik wyjechał wczoraj popołudniu z szefem biura prezydyalnego, radcą dworu W. Zaleskim, w sprawach urzędowych do Wiednia.

— Wydział krajowy zamianował na wczorajszej sesji w krajowym biurze melioracyjnym inżynierów I klasy Dionizego Horwatha i Tadeusza Korasadowicza starszymi inżynierami; inżynierów II kl. Władysława Zgorlankiewicza i Maryana Prokopowicza inżynierami I kl.; inżynierów adiunktów Stanisława Jana Przybylskiego i Antoniego Dylaga inżynierami II klasy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Druga seria tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich rozpocznie się w poniedziałek, dnia 16 stycznia i obejmować będzie następujące wykłady: Prof. dr. I. Bołoz-Antoniewicz: Sztuka chrześcijańska we Włoszech od Konstantyna do Justyniana (z obraz. świetln.). Prof. dr. B. Dembiński: Ostatnie lata Rzeczypospolitej polskiej. — Prof. dr. E. Habdank Dunikowski: O Klejnotach (z demonstr.). — Docent uniwersytetu dr. K. Hadaczek: Sztuka rzymska, Cz. II (z obraz. świetln.). — Doc. uniw. dr. B. Mańkowski: O wychowaniu domowym, Cz. II. — Prof. dr. E. Porębowicz: Literatura włoska XV i XVI wieku na tle kultury Odrodzenia. — Prof. dr. M. Raciborski: O kształtach roślin (z obraz. świetln.). — Doc. uniw. dr. K. Wojciechowski: Twórczość Bolesława Prusa na tle epoki. — Asyst. uniw. W. Żłobicki: Wiek pary i elektryczności.

Szczegółowe programy, zawierające także przepisy o kolokwjach, sprzedają księgarnie i portyer uniwersytetu po 10 hal.

W serii pierwszów w listopadzie i grudniu 1904 odbyło się 58 wykładów, liczba słuchaczy wynosiła razem 11,059 osób, a mianowicie 4937 mężczyzn i 5122 kobiet. Przeciętnie na 1 wykładzie było 85 mężczyzn i 88 kobiet, razem 173 osób.

— Na dochód Technicznego Koła T. S. L. zebrali po koleżdzie uczniowie II szkoły realnej i oddziałów równorzędnych gimnazjum IV 144 korony 36 groszy, za które zarząd tego Koła śle serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Towarzystwo Absolwentów Akademii handlowych** otrzymało zatwierdzenie statutu. Celem wyboru wydziału i rozpoczęcia pracy, zwołuje zarząd tymczasowy I konstituujące walne zgromadzenie na niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 4 popołudniu do gmachu Akademii handlowej, ul. Skarbowska 39.

Przybyć na nie mogą i nie członkowie, którzy interesują się sprawą rozwoju Towarzystwa.

— **Komitet obywatelski obchodów narodowych** odbędzie dzisiaj o godz. 6-30 wieczorem, pod przew. p. Machana posiedzenie w sali ratuszowej.

— **Wieczór uroczysty** ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odbędzie się staraniem polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół III“ we Lwowie w sali nowej szkoły im. św. Marcina na Żółkiewskim, w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem.

— **Wspólny opłatek** urządza jeszcze Wydział Związku chrześcijańsko-narodowego we Lwowie, mianowicie w niedzielę 15 b. m. o godz. 11 rano w sali hotelu Krakowskiego.

— **Na dochód budowy kościoła św. Elżbiety** odbędzie się w niedzielę, d. 15 b. m. o godz. w pół do 5 popołudniu w sali gimnastycznej, szkoły męskiej im. św. M. Magdaleny wieczór koleđowy, wykonany przez uczniów szkoły męskiej im. św. M. Magdaleny, pod kierownictwem dyr. Edmunda Urbanka z bardzo urozmaiconym programem. Bilety wstępu są do nabycia w kancelaryi szkolnej. Drugi wieczór koleđowy odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m., ze współudziałem chóru wychowanków zakładu miejskiego sierót i z odmiennym programem.

— **Towarzystwo śpiewackie „Echo“** odśpiewa w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe koleđy w układzie J. Galla w kościele archikatedralnym.

— **Napiływ dezertów wojskowych z Rosji** do naszego miasta nie ustaje. Policja podobno czyni wszystko, co możliwe, aby przybyśzów nakłaniać do puszczania się w dalszą drogę, z uwzględnieniem tego wszystkiego, co nakazuje poczucie ludzkości.

Wczoraj protokolarnie przesłuchano blisko 50 zbiegów, przeważnie rzemieślników żydowskich. Komitet opieki nad żydowskimi dezertami wystąpił w miesiącu

ubiegłym na zachód około 500 osób. W tym miesiącu jednakże dzieło miłosierdzia nie może być dokonane w tej rozciągłości z powodu braku środków materialnych.

— **W depozyt kryminalistom.** Sznur dużych koralów i chustkę zimową, przyniósł wczoraj do litografii więziennej sądu karnego Jan Panek, kilkakrotnie karany już za kradzieże, i chciał je dać do przechowania więźniom, pracującym przy litografii. Dozorcy więzienni przytrzymali go i oddali w ręce policji, która mimo tłumaczenia się, iż rzeczy te znalazł, umieściła go w aresztach.

— **Bez śladu** znikł dziewięcioletni Stanisław Kaczyk, uczeń szkoły ludowej, wydalwszy się onegdaj rano z domu matki. Chłopak jest małego wzrostu, szatyn o dużych brwiach i okragłej twarzy, ubranym zaś jest w popielaty płaszcz, granatowe ubranie, jasną czapkę i buciki, zapinane na guziki.

— **Kronika policyjna.** Ze schodów domu pod l. 24, przy ul. Jagiellońskiej, pokradziono drażkę mosiężną, służącą do przytrzymywania chodników. — W ul. Jachowicza pod l. 19 dostał się złodziej za pomocą wityrycha do mieszkania p. Michała Iwaszkowa i skradł futro, podbite czarnymi baranami, pokryte zielonkawym wierzchem. — Z warsztatu p. Maksa Orlickiego przy ul. Wałowej, skradziono p. Adeli Reizes pugilares czarny, zawierający 70 hal. i kartkę zastawniczą Banku kredytowego. — W ul. Trzeciego Maja pod l. 11a skradziono z otwartej werandy popielate palto służącego Karola Sawy. — Służąca Anna Dziaczuk, wydalona ze służby przez p. Franciszkę Domosławską, poszła do praczek i odebrała od niej daną do prania bieliznę szubodawczyni, znaczoną literami F. B. — Abraham Kupfer z Komarna przyszedł do sklepu Simy Piepes, handlującej szkłem i porcelaną, i przedstawiając się jako wysłannik kupcowej, Marguli Glanzowej z Komarna, zażądał na jej rachunek naczyń stołowych i kuchennych, i wybrał ich za kilkadziesiąt koron. Otrzymał naczynia zaniósł do pobliskiego sklepu i chciał je sprzedać, poznano się jednak na tem i posłano po Piepesową, która oddała oszusta w ręce policji. — Dozorca domu pod l. 25, przy ul. Leona Sapiehy, zauważył dwu podejrzanych ludzi, z których jeden wyniósł pakunek z mieszkania któregoś z lokatorów i oddał drugiemu, oczekującemu w bramie. W zamiarze przytrzymania ich, zbliżył się on do bramy, lecz obaj złodzieje uciekli. Filip Sabara nie dał jednak za wygraną, poszedł do miasta i począł szukać złodziei w dzielnicach żydowskich i faktycznie przychwycił ich w ulicy Sobieskiej, gdzie chcieli sprzedać skradzioną bieliznę. Złodzieje zwą się Zygmunt Żolnierkiewicz i August Jakubowski, skradzioną bieliznę odebrano, zdołali tylko sprzedać buty, za które otrzymali 3 kor., a i te odebrano im w policji. — Michał Kiryna, fonał dworski z Krzywczyc, jadąc szybko a nieostrożnie przez pl. Gołuchowski, najechał na konia tramwajowego, zranił go dyszlem i powalił na ziemię. Kiryna odpowie za swą nieostrożność przed sądem. — Na placu Zbożowym aresztowano Jana Żurawieckiego za kradzież siana z wozów wieśniaczych. — W ul. Gródeckiej aresztowano ucznia ślusarskiego Edmunda Panekę i czeladnika Tadeusza Hirschtana; obaj obiecujący młodzieńcy chcieli sprzedać przechodniom tabliczki blaszane „Spis lokatorów“, zdarte ze ścian domów. — Za kradzież dwu flaszek wódki z wozu rozwoziciela fabrycznego, aresztowano notowanego złodzieja Onufrego Proca. — Za robnikowi Piotrowi Draganowi skradziono z otwartego mieszkania czarne futro, podbite lisami.

— **Zgubiono.** Zofia Koropa zgubiła w Rynku mały czarny pulares, zawierający 24 kor.

— **Znaleziono.** Na placu Strzeleckim portfel, zawierający rozmaite notatki.

— **Na rannych rosyjskich** zbierają składki moskafilskie redakcje „Halyczanina“ i „Ruskiego Słowa“. Do dnia 26 grudnia n. s. zebrały one 987 k. 20 hal.

— **Ruscy radykali** przed sądem. Dnia 16 b. m., jak to już donosiliśmy, odbędzie się w sądzie karnym rozprawa przeciwko dr. Cyrylowi Tryłowskiemu z Kołomyi i J. Wojczukowi z Borszczowa, oskarżonym o radykalną agitację przejawiającą się w formach wzbronionych ustawą. Dr. Tryłowski oskarżony jest o obrażenie majestatu, o pośrednie zachęcanie do gwałtownych wystąpień przeciwko żydom i wogóle o stosowanie „ruskiego paragrafu“ (kija), gdzie prośba nie pomoże, wreszcie o rozszerzanie druków w warunkach zakazanych przez ustawę.

Jacek Wojczuk groził niejednokrotnie żydom i Polakom, że zostaną napędzeni przez siczowników, wzywał do obicia obcych robotników w razie strajku, pochwałiał też w Kiszyniewie, wskazując na możliwość wypędzenia z kraju właścicieli ziemskich i żydów, poczem nastąpiłby podział gruntów pomiędzy chłopów ruskich. Jacek Wojczuk postponował dalej instytucje sądowe, mówiąc, że sądy puszczają największe zbrodnie bezkarnie, sztydził z obrzędów wiary katolickiej, przepowiadał rzeź Polaków, panów i żydów, wreszcie namawiał niejakiego Marka Iwasjuka do skradzenia karabinu żandarmerii Waleźde.

Do rozprawy powołano 25 świadków, prócz tego odczytane będą liczne zeznania świadków i wyjątki z podburzających broszur.

— **Nadużycia z biletami teatralnymi.** W ostatnich czasach znowu dochodzą skargi z miasta, że funkcjonariusze teatralni nietylko tolerują, ale zapewne i kupierają ażeby biletami teatralnymi. Oto w tych dniach n. p. wiele pań postanowiło zakupić bilety dla swojej służby na „Betleem polskie“ Rydia. Zaledwie wtedy ogłosiła dyrekcja ostatnie przedstawienie tego utworu, posłały te panie po bilety na galeryę. Odpowiedziano im

